

Przeciwko reżimowi Putina

Walerij Paniuszkim jest dziennikarzem o ciętym języku i ostrym piórze. Mistrzowsko demaskuje absurdy rosyjskiej rzeczywistości i nie zostawia suchej nitki na reżimowych grach ze społeczeństwem. Zasłynął książkami o Chodorkowskim i nowych rosyjskich dysydentach. Ostatnio pod lupę wziął Rublowkę, moskiewskie getto bogatych i wpływowych. I choć często bywa nieobiektywny, warto pilnie czytać jego teksty.

W Sopocie będzie można go spotkać już dziś.

PaniuszKin zakłada buty na grubej podeszwie, dwie pary skarpet, dwa swetry, puchową kurtkę, ciepłą czapę, którą nabył jeszcze w Afganistanie i ciepłe rękawice. Jest koniec listopada 2007 r. W podmoskiewiej daczy PaniuszKina leży już śnieg, na zewnątrz panują minusowe temperatury. Za kilka godzin zacznie się antyputinowska demonstracja – dziennikarz wie, że musi się ciepło ubrać. Dodatkowe ciuchy przydadzą się, jeśli noc przyjdzie spędzić na dołku. Poprzednim razem trafił na milicję, a wiadomo, przezorny zawsze ubezpieczony. Tak mniej więcej zaczyna się książka *Dwanaścioro niepokornych. Portrety nowych rosyjskich dysydentów*. Jej autor, Walerij Paniuszkin, reżyser, scenarzysta, dziennikarz, a ostatnio także bloger opowiedział w niej o ludziach, którzy stoją w kontrze wobec władz w Moskwie i walczą o nowy kształt rosyjskiej polityki. Większość z nich zna, bo stoi po tej samej co oni stronie barykady. Otwarcie antyputinowski próbuje udowodnić, że niezależne dziennikarstwo ma w Rosji sens.

PaniuszKinowska Rosja po trosze kojarzy się z gogolowskim światem absurdu, a po trosze ze światem rodem z gier komputerowych. Przetrwa ten, kto opanował zasady gry i potrafi poruszać się wirtualnej rzeczywistości. Szczególnie widoczne jest to w jego ostatniej książce, *Rublowka*, napisanej w konwencji Instrukcji do tajemniczej rozgrywki. Tylko wtajemniczeni wiedzą (choć rzadko rozumieją), o co w tym wszystkim chodzi – dlaczego luksusowe samochody muszą czekać godzinę na poboczu, by przepuścić konwój prezydenta, w jaki sposób rozmawiać z sąsiadem, by nie stracić swojej posiadłości, w jaki sposób postępować, by trafić do zakłętego kręgu mieszkańców Rublowki – grona wybrańców, którzy chwycili Pana Boga za nogi, czyt. Putin i spółka patrzą na nich akurat przychylnym wzrokiem.

Adam Michnik napisał, że PaniuszKina należy czytać krytycznie, ponieważ w swych sądach potrafi być jednostronny i niesprawiedliwy. Pamiętając o tym, warto go czytać także wnikliwie, bo jak mało kto widzi tę najmroczniejszą stronę rosyjskiej rzeczywistości. A co najważniejsze wciąż nie boi się o niej pisać.

» Spotkanie z Walerijem Paniuszkinem odbędzie się piątek o godz. 16:30 w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie (Plac Zdrojowy 2). Rozmowę poprowadzi Paweł Goźliński, dziennikarz „Gazety Wyborczej”.

Dagny Kurdwanowska



JUTRO NIE PRZEGAP:

Debata I część: *Rosyjscy dysydenci wczoraj i dziś* Jerzy Czech, Adam Michnik, Walerij Paniuszkin, Marek Radziwon

II część: *Polityka Kulturalna Rosji* Marina Dawidowa, Jelena Gremina, Nina Popowa_PGS

Kulturalna Plaża Trójki: Sylwia Chutnik

Książka historyczna: Anna Karolina Kłys_MBP

Nominowani do NIKE: Małgorzata Rejmer_Zatoka Sztuki

Odcienie Rosji: Aleksandra Marinina_PGS

Literacki filmowy: *Pochowajcie mnie pod podłogą*_PGS

Dramat rosyjski: Jarostawa Putinowicz Żanna

Czytanie i spotkanie z autorką_PGS

Małe jest piękne: Karakter Przemek Dębowski, Piotr Rypson_Dworek Sierakowskich

Literacki filmowy: *Geograf przepił globus*_PGS

Ita Skwarczyńska

Nr 2 | 22 sierpnia 2014

LITERACKA



Malarka, która została mamą Muminków

Tove Jansson urodziła się 9 sierpnia 1914 r. Tego lata obchodzimy więc setną rocznicę jej urodzin. Z tej okazji warto przypomnieć sobie o całokształcie jej twórczości, bo Jansson była nie tylko znaną pisarką, ale także utalentowaną malarką. Te znane i mniej znane szczegóły dotyczące jej życia artystycznego i prywatnego zebrała Boel Westin, autorka książki *Tove Jansson. Mama Muminków*. W piątek będzie można spotkać szwedzką profesor na Kulturalnej Plaży Trójki.

Tove Jansson była cenioną fińską artystką, ale na całym świecie została zapamiętana przede wszystkim jako autorka baśni o Muminkach – uwielbianej przez dzieci małe i te zupełnie dorosłe. Nie ma chyba osoby, która nie wie, kim był Włóczykij, Mała Mi, Mamusia i Tatuś Muminka, czy wreszcie złowroga Buka. Małe sympatyczne trolle i ich towarzysze podbili serca czytelników, a Muminkowe opowieści weszły na stałe do klasyki literatury. Każdy z nas ma w tej baśni swoją ulubioną postać. Dla jednych jest to Mała Mi – rezolutna, sprytna, a czasem naburmuszona dziewczynka. Dla innych to Włóczykij, filozof, przemierzający samotnie świat lub Muminki, które obdarzają przyjaźnią wszystkich dookoła, a jednocześnie są bardzo ciekawskie. Swoich fanów ma także groźna Buka (aż 300 tys. osób polubiło jej fanpage na Facebooku!), wciąż budząca trwogę u najmłodszych. Przez Dolinę Muminków przewija się zresztą wiele fascynujących postaci, które potrafią niepokoić i intrygować jednocześnie – szurające pod podłogą Hatifnaty, obowiązkowe i pozbawione humoru Paszczaki, czy pragmatyczne Mimbles. Każda z nich ubarwia różnorodny świat Doliny Muminków. To właśnie ta wielopłaszczyznowość, mnogość wyrazistych bohaterów i fantastyczne przygody opisane z ciepłem i poczuciem humoru stoją za fenomenem baśni o sympatycznych trollach. Od premiery pierwszej części w 1945 r. serię przetłumaczono na trzydzieści języków, a kolejne części stawały się bestsellerami od Skandynawii aż po Japonię.

Przygody Muminków i spółki to także jedna z tych książek, do których chętnie wracamy jako dorosłe osoby – czytamy sami, by przypomnieć sobie dziecięce emocje, czytamy naszym dzieciom, by przekazać im naszą miłość do niezwykłego świata wykreowanego przez Jansson. Sięgając po jej książki, warto wiedzieć, jakie okoliczności towarzyszyły powstawaniu baśni. Pierwszy szkic opowieści powstał w 1939 r. Kolejne Tove Jansson tworzyła w jednym z najcięższych okresów w historii, podczas II wojny światowej. Boel Westin cytuje w swojej książce fragment listu pisarki, opisujący jej stosunek do epoki, w której przyszło jej żyć: „Życie teraz jest właściwie wyłącznie oczekiwaniem, człowiek nie żyje naprawdę, tylko egzystuje”. Kraina Muminków była więc dla ich autorki ucieczką przed światem, w którym dominowały przemoc i brak poszanowania praw człowieka. Okoliczności te spowodowały, że w wyobraźni pisarki zaczęła powstawać alternatywna przestrzeń, w której triumfowały przyjaźń, dobro i wzajemny szacunek i nawet to, co groźne, bywało w końcu sympatyczne.

Kulisy powstania fińskiego hitu odkrywa Boel Westin, szwedzka profesor literatury i specjalistka od literatura dziecięcej. Z Tove Jansson poznała się, gdy pisała rozprawę doktorską na temat pisarki. Zaprzyjaźniła się z nią do tego stopnia, że Jansson udostępniła jej swoje osobiste archiwum – listy i pamiętniki. W ten sposób mogła powstać biografia odświeżająca nam prywatne szczegóły dotyczące życia artystki i jej twórczości, w której Muminki były tylko epizodem.

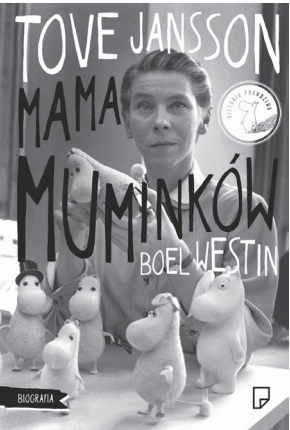
Westin odkrywa przed nami wiele tajemnic skrytej pisarki – opowiada o postaciach, które były inspiracją dla Muminkowych bohaterów, o wydarzeniach, które stawały się pierwowzorem przygód w Dolinie Muminków, o radościach i rozczarowaniach Jansson, ale przede wszystkim pisze o Tove Jansson – malarce.

Wbrew sukcesowi i popularności, jaką przyniosły jej baśnie o Muminkach, Tove Jansson samą siebie definiowała głównie jako malarkę i tak chciała być postrzegana. Malarstwo było jej pasją, miłością, a przez wiele lat także głównym środkiem utrzymania. Jansson zajmowała się również ilustratorstwem, tworzyła komiksy, malowidła ścienne dla różnych instytucji. Westin przywraca w swojej biografii proporcje pomiędzy malarstwem i pisarstwem Tove Jansson, pokazując, że mama Muminków była przede wszystkim wszechstronnie utalentowaną artystką.

Okazją do zapoznania się z mniej znaną twórczością fińskiej pisarki będzie czytanie książki Tove Jansson *Niebezpieczna Podróż* w niedzielę, 24 sierpnia o godz. 11:30 w Muzeum Sopotu.

» Na spotkanie z Boel Westin zapraszamy w piątek, 22 sierpnia o godz. 14:30 na Kulturalną Plażę Trójki. Rozmowę poprowadzi Michał Nogaś, dziennikarz Programu III Polskiego Radia.

Małgorzata Całka



Boel Westin
Tove Jansson
Mama Muminków,
wyd. Marginesy

Literacki filmowy

W tym roku festiwal Literacki Sopot to nie tylko literatura, ale także film. Cztery rosyjskie filmy będzie można zobaczyć w piątek i w sobotę w Państwowej Galerii Sztuki. Co zobaczymy w festiwalowym kinie?

W piątek o godzinie 18:00 odbędzie się pokaz filmu *Opowieści* (Rosja, 2012) w reżyserii Michaiła Segał. Film składa się z czterech nowel: absurdalnej komedii, satyry społecznej, thrilleru i melodramatu, które opowiadają o zagadkowym wpływie rękopisu młodego pisarza. O 20:00 zostanie wyświetlony film pod tytułem *4* (Rosja, 2004), debiut reżyserski Ilji Chrzanowskiego. Scenariusz autorstwa znanego pisarza Władimira Sorokina przedstawia współczesną Rosję poprzez losy kilku bohaterów, którzy poznają się w tajemniczym barze.

W sobotę o godzinie 18:00 zapraszamy na pokaz *Pochowajcie mnie pod podłogą* (Rosja, 2009) w reżyserii Siergieja Snieżkina. Dramat powstał na podstawie książki Pawła Sanajewa o tym samym tytule i opowiada o perypetiach ośmioletniego Saszy Sawieliewa, który staje się przyczyną konfliktu między babcią a matką. Ostatnia projekcja filmowa (start godz. 20:00) to film *Geograf przepił globus* (Rosja, 2013) w reżyserii Aleksandra Wieleńskiego. Film powstał na podstawie powieści Aleksieja Wiktorowicza Iwanowa i opowiada o losach młodego biologa, próbującego odnaleźć się w nowym mieście, środowisku i sytuacji życiowej.

Wstęp na wszystkie projekcje jest bezpłatny. Więcej na www.literackisopot.pl

Dominika Stańkowska

Państwowa Galeria Sztuki

22 sierpnia (piątek)
18:00_Opowieści (Rosja, 2012) reż. Michaił Segał
20:00_4 (Rosja, 2004) reż. Ilja Chrzanowski

23 sierpnia (sobota)
18:00_Pochowajcie mnie pod podłogą (Rosja, 2009) reż. Siergiej Snieżkin
20:00_Geograf przepił globus (Rosja, 2013) reż. Aleksander Wieleński

Duchowe światy Iwana Wyrypajewa

Iwan Wyrypajew – reżyser, scenarzysta, dramatopisarz, aktor

– jest jednym z najciekawszych i najbardziej rozpoznawalnych

współczesnych twórców rosyjskich. W swoim rodzinnym kraju

uchodzi za postać kontrowersyjną, głównie przez to, że na bohaterów

swoich dzieł wybiera ludzi przetrąconych życiowo. Robi to po to,

by zrozumieć naturę i duszę człowieka.

Iwan Wyrypajew powiedział w jednym z wywiadów, że wszystko co tworzy, robi z myślą o odbiorcy. Jego zaba-wy z konwencją i formą, które funduje widzowi, mają na celu nie tyle wywołanie zaskoczenia, co wyzwolenie w odbiorcy skrywanych emocji, spowodowanie, że każdy z nas odkryje w sobie coś istotnego.

Pierwszym kontrowersyjnym dziełem artysty był spektakl *Sny*. Wystawiony w Irkucku do tego stopnia nie spodobał się miejscowym władzom, że wydano decyzję o zamknięciu siedziby teatru studyjnego „Przestrzeń Gry”, w którym tworzył Wyrypajew, a sam twórca musiał przenieść się do Moskwy. Spektakl *Tlen* był prze-tłomowy ze względu na formę. Wyrypajew ustanowił nim nową jakość w rosyjskim teatrze współczesnym. Artyście udało się zrealizować założenie, by za sprawą wypowiadanego na scenie tekstu dramaturg, reżyser i aktor stali się jednością. Po premierze Wyrypajewa okrzyknięto współczesnym Czechowem, choć do dziś niektórzy twierdzą, że stylistycznie porusza się między brawurą Quentina Tarantino a estetyką Andrieja Tar-kowskiego. W Polsce twórca znany jest szerszej publiczności głównie dzięki poruszającemu filmowi *Euforia*, sztuce teatralnej *Iluzje* czy dramatowi *Lipiec*, którego tekst w formie monologu wygłasza na scenie Karolina Gruszka, prywatnie żona artysty.

Bohaterami jego dzieł są zazwyczaj ludzie borykający się z trudną przeszłością, osoby z zaburzeniami psy-chicznymi, mordercy, narkomani, alkoholicy i prostytutki. Iwan Wyrypajew, pisząc o postaciach obarczonych ciężarem doświadczeń, przeprowadza jednocześnie pogłębioną analizę ludzkiej duchowości. Ta bywa znacznie bardziej złożona niż świat, w którym funkcjonują bohaterowie jego utworów. I to właśnie ona determinuje jego kształt. Wyrypajew zdaje się mówić, że to, co przeżywamy, zmienia rzeczywistość wokół nas. W jaki sposób? O to będzie można zapytać artystę w piątek, 22 sierpnia.

» Spotkanie w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie (Plac Zdrojowy 2) rozpocznie się o godz. 19:00 i po-prowadzi je Agnieszka Lubomira Piotrowska, tłumaczka literatury rosyjskiej. Spotkanie będzie połączone z czytaniem *Pijanych* w reż. Wojciecha Urbańskiego.

Małgorzata Całka

Demony Kobiety upadłej

Kiedy byliśmy małymi dziećmi, często baliśmy się zajrzeć w nocy pod

łóżko. Nasz strach i fantazje napędzane były przez przerażające opowieści,

potęgowała je ciemność i dzwoniąca w uszach cisza. Patrycja Pustkowiak

w *Nocnych zwierzętach* postanowiła opowiedzieć o demonach trapiących

pewną trzydziestolatkę. Co się stanie, gdy zajrzy wreszcie pod łóżko?

W swojej debiutanckiej książce Pustkowiak opisuje kilka dni z życia Tamary Mortus. Losy głównej bohaterki to szereg alkoholowo-narkotycznych wizji. Już po kilkudziesięciu stronach razem z Tamarą ulegamy jej pijackiemu transowi i razem z nią suniemy nocą po ulicach Warszawy. Ze strony na stronę coraz głębiej wchodzimy w psy-chikę trzydziestoletniej kobiety upadłej, która – mimo swojego stanu – zadziwia zaskakującymi porównaniami, trafnymi metaforami i zabawnymi spostrzeżeniami. Olbrzymim plusem *Nocnych zwierząt* jest właśnie styl au-torki – dosadny, ironiczny, a czasem brutalny. Według Pustkowiak słabością polskiej literatury jest brak poczu-cia humoru. Nie dominuje on jednak w *Nocnych zwierzętach*. Debiutancka książka pisarki pozostaje mrocznym i tragicznym zapisem staczania się na dno.

Jeśli chcesz się przekonać czy Tamarze Mortus udało się pokonać własne demony,a jednocześnie chcesz odkryć te, które tkwią w was i zastanowić się, czy nie są one tylko literacką fikcją, to warto sięgnąć po *Nocne zwierzęta*. Zapraszam także na spotkanie z Patrycją Pustkowiak, podczas którego opowie ona więcej o swoim debiucie literackim.

» Spotkanie odbędzie się w piątek, 22 sierpnia o godz. 16:00 w Zatoce Sztuki (Al. Franciszka Mamuszki 14). Spotkanie poprowadzi Juliusz Kurkiewicz, krytyk literacki w „Gazecie Wyborczej”, a obok Patrycji Pustkowiak zasiądzie także Łukasz Orbitowski.

Najważniejsze dzieła /Iwan Wyrypajew/

Sztuki teatralne:

Sny (1998) Dialog czterech osób, które żyją w alternatyw-nym świecie, w stanie ciągłego odurzenia. Szu-kając najważniejszych wartości w swoim życiu, odnajdują narkotyki...

Tlen (2002) Historia nawiązująca do 10 przykazań i dzieląca się na tyleż części. Autor z sarkazmem krytykuje współczesne zachowania i postawy. Bohaterowie utworu ciągle poszukują w swoim życiu tytuło-wego tlenu, czyli miłości i wolności.

Lipiec (2009) Dramat Lipiec to monolog mordercy. Jesteśmy świadkami wydarzeń opowiedzianych z punktu widzenia psychopaty. Stopniowo zagłębialmy się w jego mroczny świat. W polskiej inscenizacji wystąpiła Karolina Gruszka.

Iluzje (2012) Historia dwóch par z długoletnim stażem, które postanawiają porozmawiać o uczuciach. W trak-cie dyskusji wychodzi na jaw, kto kogo na prawdę kochał, a co było tylko iluzją. Sztuka opowia-da o odwiecznym konflikcie, jaki przeżywamy pomiędzy tym, co jest, a co sobie wyobrażamy.

Filmy:

Euforia (2006 świat, 2007 Polska), reżyseria i scenariusz Historia zakazanej miłości Wery i jej kochanka, z którym kobieta ucieka przed brutalnym mę-żem. Tytułowa euforia to stan, który ogarnął dwójkę ludzi, nie znających do tej pory prawdzi-wej miłości.

Tlen (2009), reżyseria i scenariusz Film nawiązujący do sztuki o tym samym tytule, jest pewnego rodzaju patchworkiem, w którym świat realny, miesza się z baśniowym. Artysta bombarduje nas zmieniającymi się obrazami. We-dług Wyrypajewa tego filmu nie powinniśmy interpretować, ale chłonać go jak tlen.

Taniec „Delhi” (2012), reżyseria i scenariusz Kolejny film, który nawiązuje do spektaklu arty-sty pod tym samym tytułem. Film jest opowie-ścią o różnych rodzajach miłości i rozważaniem nad tym czy ona naprawdę istnieje.



Patrycja Pustkowiak_fot. Agnieszka Michalak

Czym nas straszy Łukasz Orbitowski?

Łukasz Orbitowski jest obecnie najpopularniejszym polskim pisarzem

horrorów. Jednak takie szufladkowanie byłoby dla niego mocno

niesprawiedliwe. Ów zdolny autor nie zamyka się bowiem

hermetycznie w ramach tego gatunku, eksperymentując w różnych,

czasem zupełnie nieoczekiwanych kierunkach.

Łukasz Orbitowski to jedno z najgorętszych nazwisk polskiej literatury. Zawdzięcza to m.in. skłonności do literackich eksperymentów. W jego horrorach, prócz oczywistej grozy, znajdziemy też interesujące nawiązania do literatury fantastycznej. Orbitowski zongluje konwencjami, nie zważając na obowiązujące zasady i opinie krytyków. Pisarz staje się coraz bardziej popularny, a czytelnicy są zadowoleni, bo dostają do ręki solidną porcję niebanalnej prozy. Orbitowski zaczął swoją przygodę z pisarstwem od fantastyki. W pierwszym numerze czasopisma „Science Fiction” jego nazwisko pojawiło się pod tekstem zatytułowanym *Diabeł na Jabol Hill*. W późniejszych latach kariera pisarza rozwijała się coraz dynamiczniej, a kolejne teksty przyniosły mu szereg nagród. Zaczął od Krakowskiej Książki Miesiąca (za *Tracę ciepło*), później otrzymał nominację do nagrody im. J. Zajdla, w ubiegłym roku sięgnął po prestiżowe nominacje do Paszportów Polityki i NIKE. Jest także laureatem Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska” 2012. Orbitowski jest wszędzie. Jego popularność zmusza go do wypowiadania się w każdym możliwym medium, a jego najgorliwsi fani czekają na każde słowo z drżeniem serca. Jest aktywny na Facebooku, gdzie dzieli się z innymi użytkownikami swoim prywatnym życiem, wrzucając zdjęcia z dnia codziennego i odstawiając, choć z umiarem, twarz Łukasza Orbitowskiego nie-pisarza. Na jego oficjalnej stronie internetowej, będącej także blogiem, autor co tydzień zamieszcza nowy wpis. Stęskniony czytelnik może więc nasycić się Orbi-towskim czekając na kolejną publikację. A o tym, że pisaź jest dobrym felietonistą, mogliśmy przekonać się zgłębiając jego teksty w „Przekroju”, „Gazecie Wyborczej” czy „Nowej Fantastyce”. Obecnie autor mieszka w Kopenhadze, skąd snuje mroczne historie, pozwalając swojej fantazji na absolutną wolność. Na obczyźnie nie zapomniat jednak o korzeniach, co sugerują jego dwie ostatnie książki. Orbitowski nie tyle straszy w swoich powieściach, co przeraża. Jego dzieła to nie błahe historyjki dla dzieci lubiących fantastykę czy dorosłych lubiących koszmary senne. Książki Łukasza Orbitowskiego to obdzieranie rzeczy-wistości z szat niewinności i wskazywanie na to, co zakłamane, by raz na zawsze to zakłamanie naprostować.

» Spotkanie z Łukaszem Orbitowskim odbędzie się w piątek, o godz. 16:00 w Zatoce Sztuki (Al. Franciszka Mamuszki 14). Spotkanie poprowadzi Juliusz Kurkiewicz, krytyk literacki „Gazety Wyborczej”, a obok autora zasiądzie Patrycja Pustkowiak.

Klaudia Konieczna

Samotnik z Sulejówka

Powrót do Sulejówka Włodzimierza Kalickiego jest jedną z nielicznych pozycji książkowych opowiadających o jednym z najważniejszych miejsc w historii polskiego międzywojnia. To w tym miejscu zbudowano „Milusin” – dworek będący ostoją marszałka Józefa Piłsudskiego.

Józef Piłsudski w 1885 roku, kiedy miał zaledwie 18 lat, opuścił rodzinne Wilno i udał się na studia do Char-kowa. Od tego momentu do 1923 roku – gdy wybudowano „Milusin” – Piłsudski ze względu na historyczną zawieruchę był człowiekiem bezdomnym, a raczej – człowiekiem bez domu. Tułaczka zakończyła się dopiero w 1923 roku, gdy w Sulejówku jego dawni żołnierze postawili dworek, który do historii przeszedł jako „Milusin”. Kalicki snując swoją opowieść o miejscu i wielkim polityku, tłumaczy, dlaczego właśnie ten dom stał się dla Piłsudskiego rodzinnym rajem. To tu bawił się ze swoimi córkami – Jadwigą i Wandą, czytał, godzinami spacerował, hodował ukochane pszczoły.

„Milusin” jest istotny nie tylko ze względu na życie prywatne Józefa Piłsudskiego, ale także w związku z ważnymi wydarzeniami historycznymi. To z Sulejówka wyruszył Marszałek, by dokonać przewrotu ma-jowego w 1926 roku. Książka Włodzimierza Kalickiego (drugie wydanie trafiło przed kilkoma miesiącami na półki sklepowe) jest wyjątkowa z kilku względów. Po pierwsze, ukazuje czytelnikom nieco inną, mniej znaną twarz Józefa Piłsudskiego – człowieka ceniącego rodzinny spokój, nazywanego przez najbliższych współpracowników „samotnikiem z Sulejówka”. Po drugie, opisano w niej grono osób towarzyszących Piłsudskiemu podczas pobytu w „Milusinie”, o których informacji próżno szukać w innych publikacjach. Po trzecie – jest wzbogacona o ponad sto fotografii pochodzących z rodzinnego archiwum Marszałka. Pokazują, jak wyglądał prawdziwy dom jednego z największych polskich polityków.

» Na spotkanie z Włodzimierzem Kalickim zapraszamy w piątek o godz. 15:00 do siedziby Miejskiej Biblioteki w Sopocie (ul. Obrońców Westerplatte 16). Rozmowę poprowadzi Magdalena Grzebałkowska.

Ita Skwarczyńska



Łukasz Orbitowski_fot. Agata Kozłowska

Top 5 /Łukasz Orbitowski/

Horror show (2006) Horror realistyczny o starym krakowskim Gieł-dziarzu, w którego ręce wpada skomplikowana układanka i stary świecznik. Następstwa tego zdarzenia są absurdalne.

Święty Wrocław (2009) Horror-ballada o przerażających stworach cza-gących się w płytach wielkich osiedli. To lektura niemal postapokaliptyczna.

Nadchodzi (2010) Zbiór pięciu opowiadań. Autor przenosi nas w cza-sy II wojny światowej by zmierzyć się z mrocz-nymi siłami zła. To fantastyka pierwszej jakości.

Widma (2012) Powieść fantastyczno-obyczajowa. Opowiada o alternatywnej rzeczywistości pokolenia Ko-lumbów, w której główną rolę gra Krzysztof Kamil Baczyński. Ciekawa i pomysłowa wizja naszej historii.

Szczęśliwa ziemia (2013) Historia o wchodzeniu w dorosłość w nietypowy sposób. Czy tytuł okaże się być gorzkim żar-tem autora?

Detektyw Pozytywka i Dwie Siostry

Od kilku lat rynek literatury dziecięcej w Polsce rośnie w siłę. Nie byłoby to jednak możliwe bez takich postaci jak Katarzyna Domańska i Grzegorz Kasdepke, którzy wezmą udział w piątkowym spotkaniu „Małe jest piękne”.

Dwie Siostry są niewielkim, lecz ambitnym wydaw-nictwem dziecięcym, którego sekretarzem redak-cji jest Katarzyna Domańska. Oficyna swoją markę wyrobiła dzięki niezwyklej staranności wkładanej zarówno w wartość merytoryczną, jak i estetycz-ną wydawanych książek. Działalność tego i innych wydawnictw nie byłaby możliwa bez wybitny pi-sarzy, do których bez wątpienia należy Grzegorz Kasdepke – wielokrotnie nagradzany autor książek dla dzieci i młodzieży, m.in. *Detektywa Pozytywki*, za którą otrzymał wyróżnienie Fundacji ABC XXI za najważniejsza książkę 10-lecia Kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”.

» 22.08. (piątek), godz. 19:00, miejsce: Dworek Sie-rakowski (ul. Józefa Czyżewskiego 12), prowadzenie: publicystka i poetka Agnieszka Wolny-Hamkało

Ita Skwarczyńska